**Karpiński, Rafał**

# "Przygody", Vaclav Vratislav z Mitrovic, przeł., wstępem i przypisami opatrzyła Danuta Reychmanowa, Warszawa 1983 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 75/2, 367-368

1984

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

MUZEUM HISTORII POLSKI

stąpień merytorycznych zostało podzielonych na trzy grupy zagadnień: „Jan Zamoyski fundator miasta", „Miasto idealne i jego przemiany", „Tradycje i droga do współczesności". Trzy referaty uczestników obrad nie znalazły się w tomie. Dwa z nich: A. A. Witusika i W. Zina nie zostały przekazane redaktorowi naukowemu a R. Orłowski zrezygnował z publikacji wobec wcześniejszego ogłoszenia wypowiedzi drukiem. Około 1/5 tekstu zajmuje omówienie dyskusji plenarnej opracowane przez J. Kowalczyka i K. Kowalczyka. Na zakończenie J. Kowalczyk omówił organizację, przebieg i pokłosie sesji. Zamieszczono również podsumowanie w języku francuskim. Dodane zostały także indeksy: osobowy i topograficzno-rzeczowy. Kilkadziesiąt ilustracji dotyczy przeszłości i teraźniejszości miasta. Niestety niedokładna korekta redakcyjna spowodowała kilka błędów. I tak, sprawozdanie L. Jarmińskiego ukazało się nie w „Przeglądzie Historycznym" lecz w „Przeglądzie Humanistycznym", zupełnym *curiosum* jest występujące w tekście i w indeksie hasło „traktat opalowy" (!), zamiast „traktat o palowym" w 1585 r. Dobrze się stało, że materiały z sesji nie pozostały w szufladach historyków lecz jako wzajemnie uzupełniająca się całość zamieszczone zostały w tym wydawnictwie. Widać jednocześnie, że mimo upływu czterech wieków od założenia miasta, postać wielkiego kanclerza w dalszym ciągu wyciska piętno na tradycji i współczesności Zamościa.

*W. B.*

Vaclav Vratislav z Mitrovic, *Przygody*, przełożyła, wstępem i przypisami opatrzyła Danuta Reychmanowa, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1983, s. 178.

Vaclav Vratislav z Mitrovic (1576—1655) należał do szlacheckiego rodu czeskiego, który dzięki niemu właśnie zrobił karierę (Vaclav umierał będąc radcą dworskim i hrabią, tytuł ten otrzymał w 1629 r.). Jako kilkunastoletni chłopiec był pokojowcem radcy dworu Fryderyka Krakvica. Z nim, wyznaczonym na posła-oratora Rudolfa II do Konstantynopola, odbył niefortunną, tragiczną wyprawę do Turcji (1591—1595). Poselstwo to wiązało się z wypełnieniem ugody zawartej przez Cesarstwo z Turcją w 1590 r. Zmiany w otoczeniu sułtańskim, powrót do władzy niechętnego chrześcijanom wezyra Sinan paszy, a także zakulisowe działania Fryderyka Krakvica doprowadziły do uwięzienia poselstwa. Sam poseł został zamęczony w 1593 r., zaś autorowi niniejszej relacji udało się po paroletnim więzieniu odzyskać wolność i powrócić do ojczyzny.

W cztery lata później opisał swe tureckie losy. Różnorodne strony życia w tym kraju poznał dobrze, wiedzę swą wzbogacił lekturą; wszak krajem tym interesowano się wtedy dość intensywnie. Choć zaznał u Turków najgorszego, jego „Przygody" cechuje brak uprzedzeń, czy stronniczości, pisał obiektywnie.

Obecne tłumaczenie z czeskiego wzięło za podstawę 11 wydanie „Přihod" z 1977 r., które bazowało na tekście ustalonym w wydaniu z 1907 r. Książka Vaclava należy do najchętniej czytanych utworów podróżniczych Czech XVI w. Dobrze się stało, że udostępniono ją polskim czytelnikom, którzy mogą skonfrontować spojrzenie tego sympatycznego Czecha z bliskimi w czasie opisami Polaków: Otwinowskiego, Stryjkowskiego czy M. K. Radziwiłła.

Udane tłumaczenie cechują zabiegi archaizujące język, stąd zostawiono niektóre nazwy w brzmieniu oryginału np. Rakusy, Carogród, Servia, Thracja, Budzin itp. W niektórych wypadkach zdarzają się potknięcia np. „ze zbroją u boku" (s. 15). Zabrakło objaśnienia kilku terminów czy zwrotów (np. *zajdel* s. 75, *extremam unctionem* s. 95).

Interesujące, „nieopatrzone" ilustracje, włączone w tekst, pochodzą przeważnie z Gabinetu Rycin Stanisława Augusta.

*R. K.*

M. de Mongrillon, *Pamiętnik sekretarza ambasady francuskiej w Polsce pod koniec panowania Jana III oraz w okresie bezkrólewia i wolnej elekcji po jego zgonie (1694—1698)*, z francuskiego przełożyła, opracowała i wstępem opatrzyła Łucja Częścik, Zakład Narodowy im. Ossolińskich—Wydawnictwo, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk—Łódź 1982, s. 136.

O autorze omawianego pamiętnika, panu de Mongrillon wiemy bardzo mało — tyle tylko, ile sam napisał w swej relacji. Dokładna kwerenda przeprowadzona przez Łucję Częścik we francuskich wydawnictwach genealogicznych też nie dała pozytywnego rezultatu. Nie znamy nawet imienia autora pamiętnika, nie mówiąc już o innych szczegółach biograficznych. Niewiele więcej informacji posiadamy na temat jego działalności publicznej — należał do pomocniczej służby dyplomatycznej Ludwika XIV i był człowiekiem do zadań specjalnych.

Do Polski przyjechał w lipcu 1693 u boku Melchiora Polignaca i wraz z nim działał na rzecz odbudowy silnego stronnictwa francuskiego w Rzeczpospolitej. Oczywiście nie znał całości spraw związanych z misją Polignaca i jego pracami w Polsce, lecz (jak pisze Ł. Częścik we „Wstępie", „łowił jedynie okruchy, jakie do niego docierały" (s. 22). Mimo to, przebywając kilka lat na dworze polskim, mógł de Mongrillon obserwować z bliska główne postaci życia politycznego Rzeczpospolitej, rodzinę królewską, ludzi związanych z dworem. Im też poświęca w swej relacji najwięcej miejsca, wykazując przy tym „zadziwiającą znajomość genealogii poszczególnych osób. Znał dokładnie koligacje różnych rodzin i nie popełnił poważniejszego błędu" (s. 19).

Pamiętnik, pełen dygresji, anegdot, plotek, powierzchownych i jednostronnych sądów Francuza na temat polskich problemów politycznych, wymaga krytycznej lektury. Jest jednak źródłem niezwykle ciekawym, oddającym sposób myślenia, mentalność pewnego kręgu ludzi, jaki niewątpliwie stanowili Francuzi, spełniający pojedyncze zadania polityczne w Rzeczpospolitej.

I dlatego dobrze się stało, że dzięki Ł. Częścik, pamiętnik de Mongrillona został udostępniony większemu gronu czytelników. Dodatkową zaletę pracy stanowi, zamieszczony na końcu, wykaz siedemnastowiecznych relacji, opracowań i pamiętników, będących dziełem autorów francuskich a dotyczących Polski, wydanych drukiem od wieku XVII do czasów współczesnych.

*J. Ch.-M.*

Jan Baszkiewicz, *Ludwik XVI*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich—Wydawnictwo, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk—Łódź 1983, s. 300.

Kolejna, z licznych ostatnio biografii czasów Rewolucji Francuskiej, poświęcona jest osobie, z pozoru mało ciekawej i frapującej, Ludwikowi XVI. W ogromnej większości monografii historycznych był on oceniany jednoznacznie negatywnie. Król, słaby i niezdecydowany, nie mający własnej koncepcji losów Fracji, budził nie tylko niechęć i pogardę współczesnych, ale także i historyków. W opinii Baszkiewicza Ludwik zaprzepaścił cztery wielkie szanse polityczne. Pierwsza z nich